REDAKCJA
ADMINISTRACJA
Rua Em. Perneta, 842

Prenumerata roczna
W Brazylji 20$000
W Argentynie, Urugwaju i Paragwaju 5 pezów argent.
W U.S.A. i t.d. 2 dol.

Płatna z góry

Cena numeru $300
Za Kurytybą $400

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Primeiro Jornal em lingua polonêsa na America do Sul

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa Postal 8
CURITIBA — PARANÁ

NR. 51 KURYTYBA S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 22 GRUDNIA ROK 1940

DYREKTOR: P. OLIVEIRA SAPORSKI

REDAKTOR: PAWEŁ NIKODEM

MANOEL RIBAS wśród Kolonistów Polskich

ENTRE OS COLONOS POLONESES

Uroczystości 50-lecia Św. Mateusza

Goście honorowi

Odbiły się głośnym echem w Paranie piękne uroczystości, które municypium S. Mateusz, kierowane z rzadką znajomością rzeczy przez szanowanego i pracowitego prefekta, dra Domingosa Maciela, poświęciło pracy polskiego osadnika. Nawet prasa rioska i również innych brazylijskich stanów, rozpisała się szeroko o tym zdarzeniu. Nic zresztą w tym dziwnego, gdyż kolonista polski krwawym swym potem przemienił owe strony, niegdyś dzikie i porośnięte dziewiczym lasem, w kwitnący dzisiaj ośrodek rolniczy, który również może się poszczycić przemysłem, związanym z uprawą roli.

Już dnia 7-go b.m. przybyło do S. Mateus bardzo wiele osób z Kurytyby, z okolicy a nawet z innych municypiów.

Między zaproszonymi gośćmi znajdowali się pp.: J.Eksc. Interwentor Federalny Manoel Ribas z szanowną Małżonką, pan Konsul Generalny RP. Józef Gieburowski i Szef Policji, Kap. Fernando Flores, którzy zaszczycili uroczystość swą obecnością. W ich orszaku znajdowali się porucznik Achiles Pimpão i dr. Antoni Śliwiński.

Odsłonięcie portretu

Uroczystości 50-lecia rozpoczęły się dn. 8-go b.m. odsłonięciem w gmachu prefektury pięknego portretu p. Interwentora Manoela Ribasa. Rzeczywiście hołd ten należał się panu Interwentorowi w dniu uroczystości urządzonej ku uczczeniu pracy polskiego rolnika, gdyż wszystkim nam znane są niezmierne wysiłki sternika naszej nawy stanowej celem podniesienia parańskiego rolnictwa i hodowli, jak również nie jest nam obcym zamiłowanie pana Interwentora do uprawy ziemi i hodowli zwierząt domowych.

Pan Prefekt municypium dr. Domingos Maciel, wygłosił piękną mowę, oddając cześć zasługom dzielnego protektora rolnictwa parańskiego i niezrównanej pracy polskiego wychodźcy.

Tablica pamiątkowa

O 9-ej odbył się drugi punkt programu mianowicie wmurowanie tablicy pamiątkowej w prefekturze, ofiarowanej przez kolonię polską. Akt poprzedziło wzruszające przemówienie pana Konsula Generalnego RP. Józefa Gieburowskiego, który zwróciwszy swe słowa do przedstawicieli władz, uwypuklił zabiegliwość i wytrwałość polskiego kolonisty. Przez 50 lat wkładał osadnik nieoszacowane kapitały swej pracy w uprawę łanów, wyrwanych z pod korzeni puszczy, przyczyniając się swym wysiłkiem do rozkwitu rolnictwa w municypium Św. Mateusza. Odsłonięcia tablicy, wmurowanej w gmach Prefektury, dokonał jeden z pierwszych kolonistów, p. Franciszek Grabowski.

Wystawa Rolniczo-Hodowlana

Po zwiedzeniu bardzo zajmującej wystawy szkolnej, obecni udali się na plac, gdzie znajdowała się wystawa rolniczo-hodowlana. Akt otwarcia poprzedziła płomienna przemowa, wygłoszona przez dra Carlita Gomes de Souza, agenta spisu ludności w S. Mateus. Mowca oddał należną pochwałę w wyrazach szczęśliwie dobranych, niezmiernemu skarbowi pracy wkładanemu przez polskich rolników w tamtejszą glebę, a plon polskiego znoju mogą uczestnicy uroczystości podziwiać właśnie na wystawie, — która wszak jest żywym wyrazem pomyślnego stanu, w jakim znajduje się rolnictwo municypium. Równocześnie oddał mowca zasłużone pochwały inteligentnej i pracowitej administracji dzielnego Interwentora pana Manoela Ribasa, rozumiejącego dobrze, iż jedynie rolnictwo jest podstawą wszelkiego bogactwa i pomyślności kraju.

MANOEL RIBAS

Wystawa musiała się spodobać każdemu ze zwiedzających, gdyż pomimo względnie skromnych możliwości jednego tylko municypium, była naprawdę imponującą a wielka liczba okazów wprowadziła obecnych wprost w zdumienie. Różnorodność produktów dowiodła w sposób przekonywujący, postępu dokonanego przez rolnictwo mateuszowskie i potwierdziła jego kwitnący rozwój. Nie można pominąć milczeniem zasług komitetu organizującego, ponieważ rozkład nasion, wiązek zboża, bulw ziemniaczanych i batatowych oraz innych ziemiopłodów, dokonany był z wyśmienitym gustem i zdradzał zamiłowanie do estetyki.

Ogólny podziw wzbudziło żyto, wystawione przez kolonistę p. Franciszka Janowskiego. Długość źdźbeł tego niezwykłego żyta dochodziła do 2m30, a pomimo tak niesłychanej wybujałości kłosy były znakomicie ukształtowane i pełne dorodnego ziarna. Na wystawie znajdowały się również konserwy, miód, a nawet grzybki suszone, prawdziwa rzadkość w naszych stronach.

Jury przyznało 1-szą nagrodę p. Piotrowi Staniszewskiemu za świetną pszenicę, której litr ważył aż 820 gramów, 2-gą nagrodę p. Wincentemu Skalskiemu za piękne ziemniaki, bez najmniejszego znaku zarazy, a 3-cią p. Janowskiemu za wyżej wspomniane żyto.

Bankiet oficjalny

Punktem kulminacyjnym uroczystości był bankiet oficjalny, wydany przez pana Prefekta na cześć pana Interwentora, przedstawicieli władz i pana Konsula Gen. R.P. w Braz Hotelu. W bankiecie wzięły udział niezliczone osobistości z miejscowego towarzystwa, jako zaproszeni goście prefektury.

Pan prefekt powitał p. Manoela Ribasa i wszystkich obecnych. Odpowiedział dziękując p. Interwentor Federalny, podnosząc zasługi organizatorów wspaniałej uroczystości 50-lecia Przybycia Polskich Emigrantów. Odzwierciedla ona olbrzymi nakład pracy, włożonej przez ludność w przedsiębiorstwa rolne, zapewniające dobrobyt municypium, przed którym otwierają się widoki świetnej przyszłości. Kończąc pan Interwentor powiedział:

„Polscy Wychodźcy stanowią najlepszy żywioł dla postępu rolnictwa i kolonizacji"

Konsul Generalny R.P. p. Józef Gieburowski dziękując za pochlebne wyrazy wypowiedziane pod adresem swych ziomków i brazylian polskiego pochodzenia, powiedział, iż S. Mateus zażywa dobrobytu i pomyślności, ponieważ posiada ludzi umiejących pracować i lubiących pracę. Tymi ludźmi są właśnie Polacy, którzy w przebiegu długich lat 50-ciu spełnili dzielnie swój obowiązek, podnosząc wysoko imię Polski w tym wielkim kraju brazylijskim.

Gościnność Mateuszaków

Władze miejscowe przyjmowały przybyłych gości z niezwykłą serdecznością. Co się tyczy mieszkańców, na każdym kroku dawała się odczuwać ich wyszukana uprzejmość, a wielu zapraszało przybyłych w gościnę do swych domów i starało się we wszelki sposób umilić im każdy moment pobytu w Mateuszu. P. Interwentor i Jego Małżonka, którzy z prostotą iście demokratyczną, brali udział we wszystkich uroczystościach, zamieszkali w domu ogólnie szanowanego i powszechnie znanego obywatela dra Paula Fortesa.

Godło 50-lecia, z „Siewcą". — Emblema do Cincoentenario com o Semeador Polonês.

Telegram Posła Rzplitej

P. Konsul Generalny R.P. otrzymał od Pana Posła R.P. dra Tadeusza Skowrońskiego, nast. telegram, — który przekazał na życzenie Pana Ministra, panu Prefektowi Municypalnemu:

„Proszę by Pan Konsul Generalny zechciał złożyć w mym imieniu organizatorom 50-lecia przybycia pierwszych osadników polskich do Mateusza moje najserdeczniejsze życzenia. Polscy osadnicy dowiedli zaszczytnie, co znaczy nieugięta siła woli i wartość moralna. Dziękuję osadnikom za godne przedstawianie wartości polskiego rolnika w S. Mateus, zasyłając im najgorętsze słowa uznania i życzenia szczęśliwej przyszłości".—(p) Tadeusz Skowroński, upełnomocniony Poseł R.P.

Dzień 8-my grudnia

W drugim dniu uroczystości zebrali się na placu przed kościołem przedstawiciele władz, goście prefektury i niezmierzony tłum wiernych. Proboszcz ks. Stanisław Porzycki wypowiedział po odprawieniu mszy św. polnej kazanie, w którym złożył pochwałę szlachetnemu gestowi Prefektury, święcącej 50-lecie przybycia do Mateusza pierwszych osadników polskich. Po naszkicowaniu również obrazu wytrwałej i uszlachetniającej pracy osadnika, kaznodzieja zakończył w następujący sposób: „Pierwsi osadnicy nie posiadając prawie środków, wznieśli tę świątynię, którą widzimy przed sobą. Działo się to w 1898 r. W tych czasach nie było w naszych stronach środków komunikacyjnych, ni tartaków, piłujących drzewo. Cóż uczynili nasi osadnicy? Na własnych barach przywlekli grube a ciężkie imbujowe belki i własnoręcznie piłowali je na deski, z których powstały ściany i podłogi tej świątyni".

Inne uroczystości

Byłoby rzeczą zbyt trudną, zamknąć w ramach artykułu, dokładny opis wszystkich uroczystości, które miały miejsce w Mateuszu. Winniśmy dodać, że w skład programu wchodziły jeszcze następujące punkty: Otwarcie Rzeźni, Otwarcie przędzalni lnu, Otwarcie mostu na rzece Turvo, zwiedzenie municypium, Defilada sił zbrojnych i dzieci szkolnych, Przeprowadzenie wystawionego bydła, poskramianie dzikich źrebców na placu wystawowym oraz zwiedzenie fabryki nafty i jej produktów. Wkońcu pozostaje nam jedynie do spełnienia miły obowiązek, by wyrazić podziękowanie p. Prefektowi i Komitetowi Organizacyjnemu uroczystości za tak przykładne dokonanie misji, i Panu Interwentorowi, Generalnemu Konsulowi R.P. oraz Szefowi Policji za wzięcie udziału w uroczystościach, skromnych wprawdzie, lecz mających niezmierne znaczenie. Wyrażamy wreszcie życzenia, by w przyszłych uroczystościach stulecia Mateusza wzięła większość tej młodzieży, która naśladuje przykład swych ojców i która napewno zawsze go będzie naśladowała, i by uroczystości jubileuszowe stulecia odbyły się w pokoju i wzajemnej miłości między narodami, co powinno być ideałem każdego prawego człowieka.

Tablica marmurowa — Placa comemorativa. Tekst tablicy: 50-lecie 1890—1940. Brazylii i municipium S. Mateus (składa), obchodząc 50-lecie swego przybycia, Kolonia Polska.

Wspomnienie Ojca Osadnictwa

Napisaliśmy to bezpretensjonalne sprawozdanie z tym większym zadowoleniem, że przy zakładaniu kolonii S. Mateus położył, jako szef tamt. kolonizacji rządowej, wiekopomne zasługi Ojciec Osadnictwa Polskiego w Paranie, ś.p. Edmund Saporski, ojciec naszego obecnego dyrektora i założyciel „Gazety Polskiej", która także zbliża się do 50-lecia swego istnienia.

As festividades do Cincoentenario de S. Mateus

Konsul Gen. JOZEF GIEBUROWSKI

Os hospedes de honra

Teve grande repercursao no Paraná e até mesmo a imprensa carioca e a dos outros Estados consagrou bastante espaco ás imponentes festividades, que o futuroso municipio de S. Mateus, dirigido com rara competencia pelo digno e operoso prefeito, Dr. Domingos Maciel, promoveu em homenagem ao trabalho do colono polonés que com o seu suor desbravou aquela zona, outrora mata virgem, hoje um centro de lavoura e de industria ligada a agricultura.

No dia 7 passado do mes corrente começaram a afluir a sede do municipio numerosissimas pessoas da capital, dos arredores e de outros municipios.

Entre os convidados de honra, achavam-se Suas Excias o Interventor Federal sr. Manoel Ribas com Exma Familia, o Consul Geral da Polonia dr. José Gieburowski e o Chefe da Policia, capitao Fernando Flores, acompanhados pelas suas com tivas, entre quais notamos o Tte Achiles Pimpao, o dr. Antonio Sliwiński, etc.

Inauguracao do retrato

As festividades foram iniciadas no dia 8 com a inauguracao no edificio da Prefeitura de um lindo retrato do sr. Interventor Federal, no Estado do Paraná, sr. Manoel Ribas, uma justa e felis lembrança, numa festa de homenagem ao trabalho de agricultores poloneses, tomando em consideraçao os ingentes esforcos e o verdadeiro amor dedicados pelo preclaro dirigente do Estado á agricultura e a criacao paranaenses. O operoso prefeito do Mnnicipio de Sao Mateus, Dr. Domingos Maciel, proferiu um brilhante discurso, prestando justo tributo ao incansavel protetor da agricultura, sr. Manoel Ribas e á labuta incomparavel dos agricultores poloneses.

Placa comemorativa

As 9 horas realisou se o segundo ponto do programa: a colocação na Prefeitura da placa comemorativa, oferecida pela colonia polonesa. O ato foi precedido por um comovente discurso, proferido pelo sr. Consul Geral da Polonia, Dr. José Gieburowski, que dirigindo suas palavras ao Sr. Prefeito e aos representantes das autoridades, salientou a diligencia e a perseveranca do colono polones, que no decorrer dos cincoenta anos investiu o cabedal de seu trabalho na cultura de campos, arrancados à mata virgem e contribuiu assim para o eflorecimento da agricultura no municipio de S. Mateus. O ato de inauguracao da placa comemorativa foi executado, por um dos primeiros colonos, sr. Francisco Grabowski.

Exposicao Agro-Pecuaria

Depois de visitar uma interessantissima Exposicao Escolar, os presentes dirigiram-se á praca, onde foi instalada uma magnifica Exposicao Agro-Pecuaria. O ato da inauguracao foi precedido por um caloroso discurso proferido pelo sr. dr. Carlito Gomes de Souza, agente do Recenseamento em S. Mateus. O orador elogiou em termos muito bem adequados o enorme tesouro do trabalho dos agricultores poloneses cujo resultado os presentes podem admirar nesta Exposicao, uma expressao viva do estado propicio em que se acha a agricultura do municipio e no mesmo tempo teceu louvores bem justificaveis á administracao inteligente e operosa do dinamico Interventor, sr. Manoel Ribas, que compreende bem, que a lavoura é a base de todas as riquezas e da prosperidade de cada pais.

A exposicao teve que agradar aos visitantes, pois tomando em consideracao as possibilidades relativamente modestas de um municipio, foi deveras imponente e o numero de exponatos admirou a todos os presentes. A variedade e a multiplicidade dos produtos expostos provou eficientemente o progresso e o desenvolvimento da lavoura e da criacao do municipio de S. Mateus.

Tambem deve-se tecer os maximos louvores a comissao organisadora, pois a distribuicao das sementes, dos feixes de cereais, de tuberculos de batatas doces e de batatas inglesas e de outros produtos obedeceu a um gosto apurado e deveras estetico.

Causou uma verdadeira admiracao o centeio exposto pelo colono, sr. Francisco Janowski. O comprimento da palha deste cereal mediu 2m,30 e apesar-de tal crescimento as espigas eram otimamente formadas e cheias de lindos graos. Entre os produtos expostos via-se conservas alimenticias, mel, cogumelos dessecados, uma raridade em nossas paragens.

A comissao julgadora conferiu o primeiro premio, ao sr. Pedro Staniszewski, pelo excelente trigo, sendo que um litro desse cereal pesou 820 gr., o segundo premio ao sr. Vicente Skalski pelas batatas inglesas, muito lindas e sem signal de qualquer doenca, e o terceiro premio ao sr. Janowski pelo centeio, ja supra mencionado.

O banquete oficial

O ponto culminante das festividades foi o banquete oficial oferecido pelo sr. Prefeito ao sr. Interventor, aos representantes das autoridades, ao sr. Consul Geral da Polonia e a numerosissimas pessoas da sociedade local, no Braz Hotel.

O sr. Prefeito saudou ao sr. Manoel Ribas e a todos os presentes, convidados da Prefeitura, e o sr. Interventor Federal Manoel Ribas, agradecendo as homenagens de que foi alvo tecen elogios bem merecidos aos organisadores das magnificas comemorações do Cincoentenario da Imigraçao Polonésa, que reflete o gigantesco cabedal de trabalho, investido pela populaçao, no progresso e no bemestar do futuroso municipio. Finalisando o Interventor disse:

„ — Os colonos poloneses constituem o melhor elemento para o progresso da agricultura e para a colonisação."

O Consul Geral da Polonia, dr. José Gieburowski, agradecendo as palavras lisongeiras, dirigidas a seus patricios e aos brasileiros de descendencia polonesa disse, que o municipio de S. Mateus goza de grandesa e de bem-estar, por motivos de possuir cidadões, que amam o trabalho e sabem trabalhar. Estes cidadões sao os colonos polonéses que no decorrer de 50 anos de trabalho cumpriram bem com seu dever, enaltecendo o nome da Polonia nesta grande Terra, que é o Brasil.

O cavalheirismo

Os visitantes foram acolhidos pel s autoridades locais com uma distinta cordialidade. A cada passo, os hospedes foram cumulados de gentile as, pelos moradores do municipio e da

(Conclue na pag. 4)

Każdy zapobiegliwy gospodarz stara się, aby miał zawsze w domu znakomite piwo IMPERIAL PILSEN oraz świetny i rowy wynalazek „DELICIOSO" z soku pomarańczowego bez alkoholu
Z BROWARU ATLANTICA — Curitiba, Av. Iguassu nr. 153. Telefony 790 lub 791

Wiadomości Krajowe

Pszenica do siewu

Przybył do Kurytyby z RGrS. Albino Dal Pai, współwłaściciel firmy Bracia Dal Pai. Kupiec ten przyjechał w celu sprzedania nasion pszenicy selekcyjnej Departamentowi stanowemu Popierania Rolnictwa. Przywiózł z sobą próbki odmian pszenicy, której dobór został przeprowadzony przez stację doświadczalną w Alfredo Chaves w Rio Gr. do Sul. Wśród odmian odznaczały się pięknym wyglądem gatunki „Rio Sulino", „Trinta cinco" i „Alfredo Maia".

Kodeks Transportów Republiki

Jednym z najpoważniejszych zadań rządu Republiki jest opracowanie nowych praw i poprawa niektórych dawniejszych, w celu nadania cechy nowożytności przestarzałym kodeksom prawnym i zastosowania ich do potrzeb bieżącej chwili. W danym momencie urząd zamierza wypracować bardzo ważny kodeks transportów, dotyczący z bardzo bliska naszego postępu i rozwoju naszej gospodarki społecznej. Dla opracowania tegoż kodeksu, rząd federalny zawezwał znanego prawnika parańskiego, desembargadora Hugona Simasa, którego wybitne znawstwo praw przynosi zaszczyt naszemu środowisku naukowemu.

Nowe fabryki

Podpisano kontrakty między parańskim rządem stanowym a firmami S. Manoel T.A. i Bracia Malucelli. Pierwsza firma ma siedzibę w Araukarii, a druga znajduje się w Morretes. Araukaryjska fabryka będzie wyrabiać tkaniny z lnu a moreteńska trudnić się będzie wypalaniem węgla drzewnego, pędzeniem smoły i octu z drzewa i wyrobem gazów z odpadków drzewnych. Fabryki te zwolniono od płacenia podatków na przeciąg pięciu lat, licząc od daty podpisania umów.

Nacjonalizacja szkół w R.Gr.S.

Rząd Federalny udzielił stanowi RGrS. 5 milionów mlr. na budowę szkół w okręgach miejskich i wiejskich. Rząd stanowy zużyje te pieniądze, by poprzeć dzieło nacjonalizacji po koloniach. Stan otrzymał już 2000 kontów a resztę dostanie wkrótce.

Zimno zabija owce w Rio Grande do Sul

W municypiach riograndeńskich Alegrete, Uruguayana i Quarahy spadły obfite deszcze. Wielkie opady spowodowały znaczne obniżenie się temperatury w owych okolicach. Niezwykłe w tej porze zimno przyczyniło wielkie szkody hodowcom owiec. Korzystając z ciepła, które niedawno panowało w tamtejszych powiatach, właściciele trzód zabrali się do strzyży. Biedne zwierzęta, nie mogąc znieść znacznego oziębienia się temperatury padały tysiącami. W samym powiecie Alegrete wyzdychało z zimna przeszło 15 tysięcy owiec, w czasie gdy u nas w Kurytybie ciepłomierz wskazywał około 34 stopni ponad zerem w cieniu, i to przez 2 tygodnie!

366 potomków

Zmarła w miasteczku Lages, w stanie Sta Catarina, Rosalina Neves, zostawiając po sobie 366 potomstwa, mianowicie 18 dzieci, 235 wnuków, 98 prawnuków i 15 praprawnuków.

Pokłady asfaltu

W municypium Canoinhas, w stanie Sta Cat. odkryto bogate pokłady asfaltu. Asfalt pochodzący z tych świeżo odkrytych pokładów jest wolny od domieszek i prawie że zupełnie czysty.

Pogoda w Minas

W ub. kilku tygodniach panowały w stanie Minas Gerais świetne warunki meteorologiczne. Piękna pogoda wpłynęła na znakomity rozwój roślin uprawnych. Również stan pastwisk jest zupełnie zadawalniający. Dzięki sprzyjającej pogodzie, tamtejsi rolnicy spodziewają się obfitych żniw. Stan wyżywienia bydła nie pozostawia również nic do życzenia. Także powiększyła się wydajność mleka, co znów zwiększyło produkcję masła i sera.

Dlaczego nastał brak statków angielskich

W ostatnich czasach dał się zauważyć brak statków angielskich w Rio, a jakoś nikt nie potrafił wytłomaczyć tego braku. Oczekiwano tu sporo statków handlowych z Anglii, lecz nie przybyły. Dopiero teraz stało się jasne, co zaszło. Statki brytyjskie użyto do służby wojennej, w związku z rozgorzeniem wojny na bliskim Wschodzie, w Grecji i Egipcie, dokąd trzeba było wysłać żołnierzy i materiał wojenny. Wszystkie wolne statki kompanii Royal Mail Line, obsługujące Amerykę południ., zostały zatem powołane na szlaki wojny. Bitwy w Grecji i Egipcie są uważane za rozstrzygające dla dalszych losów wojny — i stąd też brak statków angielskich w naszych portach, co jest, rzecz oczywista, tylko chwilowym objawem.

Z Uniwersytetu

Przyjemnie nam, że możemy się podzielić z Czytelnikami dobrą wiadomością. Oto wzrasta stale zastęp uczonych pochodzenia polskiego, co świadczy, że kolonia polska spłaca swą powinność względem tej gościnnej ziemi nie tylko zdobywaniem puszczy, ale i czynną współpracą ze zbiorowością tego kraju we wszystkich dziedzinach ducha ludzkiego.

W dniu 12 bm. otrzymali dyplomy lekarzy następujący wychowankowie Uniwersytetu Parańskiego: p. Mirosław Barański, syn niestrudzonego pracownika społecznego p. Juliana Barańskiego, p. Ludwika Rydygierówna, córka znanego lekarza i wnuczka rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — oraz p. Romana Chorośnicka, córka prof. Jana Chorośnickiego, który przez długie lata prowadził był nasze pismo i Czytelnicy nasi dobrze go pamiętają.

Ponadto w dniu 19. bm otrzymuje dyplom Fakultetu Prawniczego, jako doktor praw, p. Maksymilian Stasiak.

Nowym doktorom, jakoteż ich Rodzicom składamy szczere gratulacje i składamy najlepsze życzenia.

Apteka Polska w Kurytybie

Przy rua Emiliano Perneta nr. 139, róg Voluntarios da Patria (nowy dom p. Sysaka, na wskos Szkoły Normalnej) p. Hanna Radzimińska prowadzi aptekę „Farmacia da Criança", która jest warta zalecenia. Apteka ta jest bogato zaopatrzona we wszystkie lekarstwa krajowe i zagraniczne, wykonywa sumiennie wszelkie recepty lekarskie nie tylko dla dzieci, ale i dla chorych w każdym wieku. Jest to rzeczą szczególnie ważną, że udający się po lekarstwo znajdą tu troskliwe wykonanie, dobrą obsługę i tanie ceny, a nadto mogą się rozmówić po polsku, wyjaśnić dobrze o co chodzi, oraz zrozumieć należycie informacje o zażywaniu lekarstw. Apteka p. Radzimińskiej jest położona w środku miasta niedaleko placu Zacarias, przy tramwaju Portão i Batel, jest zatem łatwo dostępną dla każdego rodaka czy z miasta, czy też z pobliskich kolonij. Swój do swego!

NOTICIAS DO PAIZ

— Esteve nesta capital, procedente do RGrS., o sr. Albino Dal Pai, socio da conceituada firma Dal Pai Irmãos, que veiu á Curitiba tratar de colocar sementes de trigo selecionado, ao departamento do Fomento Agricola do Estado. Trouxe consigo o sr. Dal Pai amostras de trigo, selecionado na Estação Experimental de Alfredo Chaves, salientando-se as as sementes do „Rio Sulino", „Trinta cinco" e „Alfredo Maia".

— Tem constituido uma das preocupações maiores do Governo da Republica a elaboração das novas leis, a reforma das outras, num movimento de modernisação de velhos textos legais e adaptação ás necessidades da época. No momento cogita o governo elaborar um codigo importante, qual seja o de Transportes, que muito de perto diz respeito ao nosso progresso e ao surto economico da Nação. Para elabora-lo, o governo federal vai requisitar o eminente jurista conterraneo, desembargador Hugo Simas, cujo renome de inteligencia e cultura orgulha os nossos fóros inteletuais.

— Foram assinados contratos entre o Governo do Estado do Paraná e as companhias S. Manoel S.A. e Marcos Malucelli e Irmãos, aquela sita em Araucaria e esta em Morretes. A primeira se destina a trabalhar com linho, fazenda e tecelagem. A segunda fabricará carvão, alcatrão, vinagre de madeira e gazes. O prazo da isenção é por cinco anos a contar da data da assinatura dos contratos.

— Cairam abundantes chuvas nos municipios riograndenses de Alegrete, Uruguayana e Quarahy. Em consequencia das chuvas abaixou consideravelmente a temperatura naquela zona, o que causou grandes prejuizos aos criadores de ovelhas. Aproveitando-se da elevada temperatura reinante ha algum tempo naqueles municipios, os fazendeiros iniciaram tosquear seu gado lanigero. Os pobres animais, não podendo suportar o frio pereceram a milhares. Sómente no municipio de Alegrete morreram 15 mil ovelhas em consequencia do frio, enquanto em Curitiba o termometro marcava quasi 34 graus centigrados acima do zero na sombra!

— Morreu em Lages, uma cidade no Estado de Sta Catarina, a senhora Rosalina Neves, que deixou 366 descendentes, a saber, 18 filhos, 235 netos, 98 bisnetos e 15 tataranetos. Ela casou-se com 13 anos de idade.

— No municipio de Canoinhas, Estado de Sta Cat. foram achadas muito ricas minas de asfalto. O produto de novas minas distingue-se com extraordinaria pureza.

— Durante as semanas passadas reinavam no Estado de Minas Gerais otimas condições meteorologicas. Este fenomeno influiu bem sobre o desenvolvimento das plantas agricolas. Tambem os campos e os prados acham-se em condições satisfatorias. Devido a tais circumstancias, os agricultores esperam colheitas abundantes e os criadores estão satisfeitos com o estado do gado vacuum, o que influiu tambem sobre o aumento da produção do leite e de seus derivados.

Rio (A.N.) As viagens dos navios mercantes ingleses para este porto, vem ultimamente escasseando sem que se pudesse dar ao fato uma explicacao satisfatoria. Estavam sendo esperados aqui varios navios mercantes, os quais não chegaram. Explica-se agora o fato com a intensificação da campanha inglesa na Africa do Norte e Grecia, para a qual havia necessidade da remessa de tropas e material de guerra. Todos os navios disponiveis da Mala Real Inglesa estão agora empenhados nesse mistér, pois aquelas campanhas são reputadas de grande importancia nos destinos da guerra, donde a interrupção momentanea das linhas de portos sul americanos tanto do Atlantico como do Pacifico.

— E' com grande prazer que participamos a nossos leitores uma noticia auspiciosa. Aumentou o grupo de inteletuais de descendencia polonesa, fato que prova que a colonia daquela nacionalidade paga sua divida com esta terra hospitaleira, desbravando não sómente as matas virgens mas colaborando com a coletividade do nosso pais em todos os dominios do espirito humano.

Receberam diplomas de medicos no dia 12 do mes corrente os seguintes doutorandos: Miroslau Barański, filho do incansavel labutante em pról da colonia polonesa, sr. Julio Barański, srta Luiza Rydygier, filha do conhecido medico e neta do reitor da Universidade de João Casimiro em Lwów, srta Romana Chorośnicka, filha do professor João Chorośnicki, que por muitos anos achava-se na direção desta folha.

No dia 19 do corrente colou grau na Faculdade de Direito do Paraná o bacharelando Maximiliano Stasiak.

Aos pais e aos novos graduados a Redação da „Gazeta Polska" transmite os mais sinceros parabens e votos de felicidade pessoal.

Teatrinho de fantoches

Terá lugar, domingo dia 22 de dezembro, as 14 h. da tarde, na rua Ebano Pereira 502, a representação de teatrinho de fantoches com as peças: Briga de galos, Chapeuzinho Vermelho, O Palhaço e a Boneca, Ahi vem o Natal (com Fumaça, Marcolina e o Toto). Entradas: para adultos 2$, para crianças 1$.

Wiadomości Polskie

Nowy ambasador w St. Zj.

Waszyngton. Dnia 15.12 ustąpił na własne życzenie Jerzy Potocki, dotychczasowy ambasador Rzplitej w Stanach Zj. Prezydent Roosevelt przyjął na pożegnanie hr. Potockiego na dłuższym posłuchaniu. Nowym ambasadorem polskim w Waszygtonie został mianowany p. Jan Ciechanowski, który pełnił już urząd posła Rzplitej w USA w latach 1924-29, a ostatnio zajmował stanowisko sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagr. w Rządzie Polskim w Londynie.

Polacy na morzu

Londyn. Wielu marynarzy i oficerów polskich, chwilowo bez przydziału, oddało się do rozporządzenia generała Gaulle, ofiarując mu swe usługi. Admirał Muselier, szef marynarki Francuzów wolnych, przyjął usługi polskich marynarzy, którzy będą użyci do prowadzenia statków Francji wolnej. Jeden z wielkich statków już został obsadzony Polakami, nawet kapitan statku jest Polakiem, i jednostka ta będzie oddana na usługi przewozów wojennych do WBrytanii. Za zgodą władz morskich, statek ten będzie pływał pod banderą angielską, wywieszając na rufie flagę francuską a na przednim maszcie flagę polską.

W Szwajcarii

Berno. Żołnierze polscy, którzy w liczbie 16 tysięcy schronili się do Szwajcarii po katastrofie francuskiej, nie spoczywają po próżnu. Oddali się oni do rozporządzenia rządu, do robót przy kanalizacji wodnej i budowy dróg, aby — jak sami twierdzą — nie jeść próżno chleba i nie nadużywać gościny. Rząd szwajcarski dał próby przechylności dla internowanych Polaków. M.i. dał upoważnienie na stworzenie uniwersytetu dla polskich uchodźców, który otwarto w dniu 25.10. Koło 350 studentów może tu kontynuować i kończyć swe studia, przerwane wojną. Stworzono również kursy zawodowe. Amerykańskie Chrz. Stow. Młodz. („ciocia Ymcia") oddała tu duże usługi, zasługujące na uznanie.

Pod łapą bolszewickiego niedźwiedzia

Budapeszt. Donoszą ze Lwowa że bolszewicy skonfiskowali tam wszystkie aparaty krótko falowe, aby nikt nie mógł słuchać przypadkiem stacyj zagranicznych. Zarządzenie to odbiło się na wszystkich posiadaczach radia, gdyż traktuje się ich, jako „sabotażystów". Słuchaniem nadań z zagranicy dowodzą owi „niepoprawni", że nie ufają prawdziwości informacyj radiowych z Moskwy. Dla odstraszającego przykładu, bolszewicy rozstrzelali sześciu Polaków, za słuchanie stacyj radiowych z zagranicy.

Noticias polonesas

Washington (UP, am.) Em 15.12 o embaixador polones Jorge Potocki, foi substituido. Em despedida, o conde Potocki foi recebido em longa audiencia pelo presidente Roosevelt a quem apresentou as cartas de remoção. Para novo embaixador polones nos EU. foi nomeado o sr. Jan Ciechanowski. Este diplomata, já representou a Polonia em Washington, na qualidade de Ministro, nos anos de 1924-29, e ocupava atualmente o lugar de Secretario Geral do Ministério do Exterior, no Governo Polones, estabelecido em Londres.

Londres (Reuter ingl.) Numerosos marinheiros e oficiais poloneses, puzeram-se á disposiçao do General de Gaulle, oferecendo-lhe seus serviços. O Almirante Muselier, chefe da marinha dos Franceses Livres, aceitou o oferecimento dos Armadores Poloneses e vai guarnecer seus navios, aproveitando a tripulação polonesa. Um grande cargueiro já foi tripulado por poloneses, inclusive o capitão, e será utilizado para os transportes de guerra para a Grã-Bretanha. Com o consentimento do Almirantado, este navio, que arvora a bandeira britanica, hasteará no mastro da popa a bandeira francesa, que é a da Campanhia, e no mastro da próa, a bandeira polonesa.

Berna (UP, am.) Os soldados poloneses, internados na Suissa, não ficaram ociosos. Todos os homens válidos puzeram-se á disposição do Governo Suisso, para trabalharem em serviços de canalização de agua e construção de estradas, afim de—como eles dizem—não comer ociosos o pão da hospitalidade. O Governo Suisso deu provas tocantes de benevolencia aos internados; entre outras, autorizou a organização de uma universidade para os refugiados poloneses, que foi aberta em 15 de Outubro ultimo, e onde 350 jovens internados poderão continuar ou proseguir seus estudos. Tambem foram inaugurados cursos profissionais. A Associação Cristão de Moços (YMCA.) tem prestado, nesse sentido, importante auxilio que merece todo louvor.

Budapest (UP, am.) Relatam de Lwów que as autoridades sovieticas confiscaram todos as aparelhos de rádio de ondas curtas sob pretexto de que estes aparelhos podiam captar as irradiações do estrangeiro. Esta medida deu inicio a uma perseguiçao a todos os possessores de aparelhos de radio, que foram tratados como „sabotagistas", pois ouvindo as noticias do exterior éles provam, de antemao, ceptismo e falta de confianca na veracidade das informações de Moscou. Para servirem de exemplo, seis poloneses foram condenados à morte pelo crime de ouvirem emissões estrangeiras.

Pierwszorzędny w S. Paulo
Zakład Krawiecki
Wykonuje garnitury męskie z największą dokładnością podług wymagań nowoczesnej estetyki
Wincenty Pozerski
Rua Visc Rio Branco, 762
róg Rua Duque de Caxias
TELEFON 4-4677 (34-40)

W przejeździe do S. Paulo
nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Affonso Pena 417
S. PAULO 42-40

Rodacy chorzy
Wasze zdrowie ma pełno niespodzianek
Źródło zdrowia — Lekarstwo
Carminativo Plazuka
z ziół i korzeni leczniczych; szybko działające na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Również na ból lub zawrót głowy, kolki, wymioty, brak apetytu i ogólne perturbacje w organach trawiennych.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.
Cx. postal, 1043—S. Paulo
Potrzebujemy reprezentantów w interiorze z wyjątkiem Parana i S. Catarina (22 41

Pierwszy w S. Paulo polski
Skład mebli używanych
SPRZEDAŻ I KUPNO
Zadowolenie kupującego w wielkim wyborze; staranne wykończenie i racjonalna cena
Edward Ludkiewicz
Rua Monsenhor de Andrade, 235
Blisko kościoła Braz—S. Paulo

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR VIEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Środek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

„Pensão Familiar Marumby"
POLSKI PENSJONAT FAMILIJNY
Właściciel: Marian Masłowski
Travessa Marumbi, 105—Blisko Praça Tiradentes.
Curityba — Fone 1307 — Paraná
Wynajmuje pokoje dla przyjezdnych bez i z utrzymaniem po cenach przystępnych.
Obiady i kolacje po 2$000 i 2$500.

Tow. Polskie im. Józefa Piłsudskiego w São Paulo
Av. do Estado 1855 (ant. 12)
Zebrania tygodniowe odbywają się w każdą środę o godz. 8 wiecz.
Zebrania miesięczne — w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 5 pp.
Biblioteka otwarta w każdą środę godz. 8—10 wiecz.

CUKIERNIA POLSKA
„MAZURKA"
F. SZANKOWSKA & SYN
S. PAULO, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta cecilia) Tel 5-5403
Specjalności: Pączki warszawskie, serniki krak., lody wyśmienite
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości.
Wysyła do domów 13-41

Tańce Panna, znająca dobrze tańce klasyczne, potrzebna natychmiast. Zgłosić się do Konserwatorium Muzycznego „Sta Cecilia", rua Pres. Faria nr. 430. Wieczorem od godz. 18-tej.

Pensjonat dobrze prosperujący sprzedam za cenę przystępną. Wyrobiona klientela, na obiady daje dochód pewny. Zaangażowanie się w drugim interesie jest powodem sprzedaży. Traktować: Z. Selner, rua Mal. Floriano Peixoto, 864—Curityba.

Pugilaresy od 2$—30$. Nożyczki od 2$—15$. 500 papierosów 8$800. Pendzle do golenia od 2$—15$. Isqueiro-2$500—20$. Lusterka od 500 rs.—20$.
Florecki — Charutaria Liberty
Rua do Rosario, 64

Granja Santa Anna
Dr. Carlosa Hellera w Campo Comprido pod Kurytybą — ma na sprzedaż cielę czystej rasy holenderskiej. Ponadto wieprze (knury i maciory oraz prosięta) czystej rasy białej.
Dr. Carlos Heller, Campo Comprido

FELIKS RYBA
Wielki skład towarów pierwszej klasy
Posiadamy zawsze na składzie: Towary spożywcze, żelastwo, narzędzia gospodarcze, statki domowe i kuchenne, wszelkie napitki i drobiazgi. Nabywamy wprost w fabrykach w dużych ilościach, i dlatego ceny nasze są zawsze niskie.
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Kupcy w koloniach mają u nas źródło zaopatrzenia swych sklepów we wszelkie towary najlepszego gatunku i po niskich cenach.
PRODUKTY KOLONIALNE
Kupno i sprzedaż tychże na wielką skalę
Skupujemy pszenicę, płacąc wedle taksy rządowej
União da Vitoria
Rua D. Pedro II, nr. 1, róg Prudente de Moraes
PARANA

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

Panowie Rolnicy!
ZIEMIE NA SPRZEDAŻ. Nie traćcie czasu przez pracę na ziemiach lichych. W Rio Branco, 8 klm. od stacji kolejowej mam loty ziemi 1-ej klasy, nadającej się do wszelkiej uprawy.
Blisko Kurytyby. Ziemie te są połączone z Kurytybą dobrą drogą kołową, co zapewnia rolnikowi zbyt wszystkich produktów.
INFORMACJE:
W Kurytybie: Pan Placido C. Pereira, rua Dr. Muricy, 875.
W Rio Branco: Pan Władysław Wendrychowski.

UWAGA
Wielki i różnorodny dobór materiałów letnich nadszedł do znanego składu
Ao Mundo das Casemiras
Materiały wełniane, brimy i „Palm-Beach" po cenach wyjątkowo niskich
DOKŁADKI KRAWIECKIE
Mówimy po polsku, po ukraińsku i po niemiecku
Rua 15 de Novembro nr. 139 — Telefon 1413
Nie posiada filii

Pensjonat „Stępniewska"
Rua B. do Rio Branco, 263
Przyjmuje przyjezdnych do Kurytyby. Pokoje czyste. Obsługa pierwszorzędna. Ceny przystępne. Kąpiele gorące i zimne. Dla miesięcznych ceny specjalne.

Bądź przyjacielem Gazety

drutem znalezionym w kajucie. Na tratwę tę władowałem wszystkie najcięższe rzeczy. Lecz sprzyjające dotychczas szczęście zaczęło mię opuszczać, bo w chwili, gdy zamierzałem dobić do brzegu, niespodziewana fala uniosła i przechyliła tratwę, zrzucając wszystek ładunek w wodę. Mnie samemu nie stało się nic poważniejszego, szkoda mi tylko było straconego dobytku, szczególnie drutu, zawsze w gospodarstwie przydatnego. Jednakże przy odpływie zdołałem uratować część ładunku. Przyszło mi to z niemałym trudem i po wysiłku tym naszło mię ogromne zmęczenie.

Trzynaście dni zeszło mi już na nieznanej wyspie, w czasie których odbyłem jedenaście wypraw na rozbity statek i ogołociłem go ze wszystkiego, co tylko dało się zabrać. Gdyby pogoda sprzyjała nadal, gotów byłem rozebrać wrak na kawałki i przewieźć go na ląd. Wśród przygotowań do dwunastej wyprawy zauważyłem, że wiatr się zrywa coraz silniejszy. Mimo tego, korzystając z odpływu, udałem się na pokład, aby jeszcze raz przeszukać dokładnie wszystkie pomieszczenia i zakamarki. W jednej z szuflad komody kapitana trafiłem na trzy brzytwy, kilka nożyc oraz tuzin świetnych nożów i widelców. W innym podstolu leżało trzydzieści sześć funtów szterlingów gotówką, kilka monet europejskich, kilka brazylijskich, parę piastrów oraz trochę złota i srebra.

Uśmiechnąłem się na widok pieniędzy.

— O Boże! — zawołałem sam przed sobą — jaki ty dobry jesteś dla mnie, pętaka! — Lecz

zaraz westchnąłem: — Przecież złoto i srebro nie mają dla mnie dziś żadnej wartości...

Po dłuższym jednak namyśle wziąłem pieniądze, ukrywając je na piersiach, zawinięte w kawałku żaglowego płótna. Począłem chodzić, jak zwykle, koło zbudowania tratwy, gdy tymczasem niebo zasnuło się chmurami i nastał wiatr od lądu który wnet przeszedł w wichurę. Trzeba było szukać co żywo schronienia na wyspie. Nie wiele się namyślając, dałem skok w wodę i popłynąłem kanałem między statkiem i piaskami. Przeprawa nie była łatwa, boć dźwigałem ładunek, a fale świeciły już grzywami.

Dotarłem jednak szczęśliwie do brzegu i złożyłem w namiocie niewielkie zawiniątko. Tej nocy wiatr wyprawiał pohulankę, a gdy wstałem rano, po statku na morzu nie było już ni śladu. Miałem podwójne uczucie: z jednej strony zadowolenia, że udało mi się zabrać z pokładu najpotrzebniejsze przedmioty, a z drugiej żalu za tym, co przepadło.

Myśli moje skierowały się teraz do rzeczy najważniejszej, mianowicie do urządzenia sobie stałego pomieszczenia i zabezpieczenia się przed dzikimi zwierzętami. Zastanawiałem się, czy mam wykopać pieczarę w ziemi, albo też pobudować szałas. Po dłuższych rozmyślaniach postanowiłem skonstruować jedno i drugie.

Wkrótce znalazłem odpowiednie miejsce, lecz miało złe strony, bo znajdowało się za blisko morza i położone było zbyt nisko, a ponadto w pobliżu nie było źródła ani płynącej wody. Postanowiłem

Przy pracy tej spędziłem wiele dni, a gdy się z nią uporałem, myśli me skierowały się w inną stronę. Któregoś dnia rozpętała się szalona burza z błyskawicami, co mię napełniło obawą, aby piorun nie uderzył w mój skład prochu. Byłaby to dla mnie ogromna strata, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie, na jakie sam w razie wybuchu byłem wystawiony.

Przypuszczenie to napełniło mię takim lękiem, że gdy tylko burza minęła, odłożyłem na bok wszelkie roboty, jak budowę piwnicy i wznoszenie umocnień, a wziąłem się do zbijania niewielkich skrzynek, aby porozsypywać w nie proch, miałem bowiem nadzieję, że od pojedynczego uderzenia nie wszystkie chyba skrzynki się zajmą. Porozstawiałem je w dość dużej odległości, aby w razie czego płomienie nie przerzuciły się z jednej na drugą. Robotę tę skończyłem po dwóch tygodniach, rozsypawszy dwieście czterdzieści funtów (funt — niespełna pół kila, 453 gr.) prochu do stu skrzynek. Co do beczułki z prochem, który był przesiąknięty wodą, uważałem, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo, i umieściłem ją w pieczarze, czyli w kuchni, jak lubiłem sam do siebie mówić.

Raz dziennie wychodziłem ze strzelbą na polowanie. Gdy po raz pierwszy wyszedłem za zwierzyną, zauważyłem z radością, że na wyspie są kozy. Były niestety, tak płochliwe i tak szybkie, że zbliżyć się do nich było poprostu niemożliwością. Nie zniechęciłem się jednak pierwszym niepowodzeniem, wiedząc, że wcześniej czy później i tak

dostanę któregoś kozła. Stało się, jak przewidziałem. Użyłem specjalnego fortelu, do czego pomogło mi baczne obserwowanie trybu ich życia. Spostrzegłem wkrótce, że kozy uciekają, ile razy pasą się na wzgórzach a ja podchodzę je z doliny. Gdy natomiast skubały trawę w dolinie, nie zwracały na mnie uwagi, choć stałem na pobliskim pagórku. Doszedłem do wniosku, że widziały tylko to, co się dzieje na dole, trzymałem się więc od tej pory tego sposobu, że wdrapywałem się na skały, aby być wyżej od kóz. Pierwszym strzałem, wycelowanym w ich gromadkę, dostałem koźlicę, która miała koźlątko, i żal mi się zrobiło zwierzęcia. Gdy zbliżyłem się do ubitej kozy i podniosłem ją z ziemi, koźlę nie uciekło, lecz stało spokojnie, a potem podreptało za mną w ślad. Przeniosłem je przez ogrodzenie siedliska i dałem mu jeść, lecz nic nie jadło i musiałem je wziąść na pieczyste. Posiadałem teraz dość duży zapas mięsa, bo jadłem oszczędnie, nie pozwalając sobie w szczególności na większe kromki chleba, w obawie, aby się nie skończył szybko.

Zagospodarowawszy się mniej więcej, odczułem potrzebę rozpalenia ognia. Postanowiłem zaniecić go w pieczarze, która była już teraz dość obszerna.

Straciłem wszelką nadzieję wydostania się z tej bezludnej wyspy i byłem niemal pewny, że niebiosa skazały mię na to, abym tutaj dokonał mych dni. Łzy mi spływały po twarzy, gdy o tym rozmyślałem, i często pytałem sam siebie, dlaczego

wywałem troskliwie. Muszę dodać, że na okręcie mieliśmy psa i dwa koty, którym należy się również kilka słów poświęcić. Obydwa koty przywiozłem tratwą na brzeg, pies zaś wyskoczył z okrętu i przypłynął na wybrzeże zaraz nazajutrz po mojej pierwszej wyprawie na pokład. Pies służył mi wiernie przez długie lata. Towarzyszył mi stale we wszystkich wyprawach, lecz to mi nie wystarczało. Byłbym najbardziej szczęśliwy, gdyby mógł zagadać do mnie, a to niestety było niemożliwością. Jak już zaznaczyłem, znalazłem na okręcie pióro, atrament i papier, które skrzętnie przechowałem w namiocie. Dopóki mi atramentu starczyło, prowadziłem bardzo skrupulatnie zapiski, lecz gdy zapas się wyczerpał, wszystko się skończyło, bo żadnym sposobem nie mogłem tu na bezludnej wyspie zdobyć atramentu.

W tym samotnym życiu miałem dość dużo czasu do myślenia, nic więc dziwnego, że począłem badać wszelkie dobre i złe strony mego losu, które przeniesione na papier, takby mniej więcej wyglądały:

Złe	Dobre
Fala morska wyrzuciła mnie na bezludną wyspę i nie mam już nadziei wydostania się stąd.	Ale żyję, żyję, nie utonąłem, jak wszyscy moi towarzysze z pośród załogi okrętu.
Jestem samotny, od-	Lecz uniknąłem śmier-

cięty od świata, wpadnę w melancholię, bezbrzeżny smutek i tęsknotę.	ci i Bóg, który mnie od niej uchronił, napewno nie pozwoli mi umrzeć w takich warunkach.
Jestem wyrzutkiem ludzkości, skazany na samotność, odcięcie od życia.	Lecz nie umieram z głodu i dzięki Bogu mam dość duży zapas środków żywności.
Prawie zupełnie nie mam ubrania, którym mógłbym okryć me nagie ciało.	Ale znajduję się w gorącym klimacie, gdzie ubranie byłoby tylko nieznośną męką.
Nie mogę natrafić na ślad żadnej żywej istoty. Niema tu ani ludzi, ani nawet dzikich zwierząt.	Lecz znajduję się na takiej wyspie, na której nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo ze strony dzikich bestyj, jak te, które widziałem na wybrzeżu afrykańskim. Coby się ze mną stało, gdyby mnie fala wyrzuciła na jakieś afrykańskie brzegi?
Nie mam do kogo mówić, coby mi na pewno sprawiło wielką ulgę.	Lecz Bóg zdziałał, że statek nasz przez kilka dni był tak blisko, abym mógł się zaopatrzeć w

godniej, rozpocząłem mój pamiętnik i przedstawiam wam jego odpis w niniejszej książce. Pamiętnik ten pisałem tak długo, dopóki starczyło mi atramentu, później zmuszony go byłem przerwać.

PAMIĘTNIK

30 września, 1659. Ja, biedny Robinson Crusoe, wyrzucony zostałem wśród szalejącej burzy na wybrzeże tej bezludnej wyspy, którą nazwałem „Wyspą Rozpaczy“. Reszta załogi naszego okrętu utonęła, ja zaś cudem tylko ocalałem.

Pierwszy dzień pobytu na tej wyspie przepędziłem na rozmyślaniach. Nie miałem ani domu, ani ubrania, ani broni i widziałem tylko śmierć przed sobą, widziałem grożące mi ze wszech stron niebezpieczeństwa. Byłem pewny, że pożrą mnie dzikie zwierzęta, albo zamordują dzicy ludzie, w najlepszym zaś razie mogłem zginąć śmiercią głodową. Z nastaniem nocy umieściłem się na gałęzi drzewa, gdzie spałem smacznie, choć przez całą noc padał deszcz.

1 października. Gdy się obudziłem rano, ku wielkiemu zdziwieniu dostrzegłem, że fala zepchnęła okręt bardziej w stronę brzegu, nie zatapiając go, i zrodziła się w mej duszy nadzieja, że gdy wiatr ucichnie, będę mógł przedostać się na pokład okrętu i zabrać stamtąd trochę pożywienia, oraz inne rzeczy najpotrzebniejsze. Z drugiej znów strony smutek mnie ogarnął z powodu utraty mych towarzyszów, którzy mogliby przecież żyć, gdyby

pozostali na pokładzie statku. Większą część tego dnia przepędziłem na rozmyślaniach, poczem wyruszyłem na okręt, korzystając ze sprzyjającej pogody.

Od 1 do 24 października. Wszystkie te dni przepędziłem na ciągłych wyprawach na okręt i z powrotem. W tamtą stronę płynąłem wbród, z powrotem na zbudowanych na poczekaniu tratwach. Podczas tych wszystkich dni często padał deszcz i słońce od czasu do czasu tylko ukazywało się z poza chmur. Widocznie była to pora deszczowa.

20 października. Zbudowałem ogromną tratwę i załadowałem na nią mnóstwo towarów, lecz przy wciąganiu tratwy na brzeg, cały mój ładunek wpadł do morza.

25 października. Deszcz padał przez całą noc i przez cały dzień, a wiatr wzmógł się także. Okręt roztrzaskany został na drobne kawałki. Przepędziłem ten dzień, zajęty ustawianiem moich prowiantów w ten sposób, aby nie przemokły na deszczu.

26 października. Przez cały dzień chodziłem po wybrzeżu w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na założenie domostwa, chcąc jednocześnie zabezpieczyć się od możliwych napadów nocnych zarówno dzikich zwierząt, jak i nieznanych mi ludzi. Wreszcie pod wieczór znalazłem takie miejsce pod skałą i począłem budować ogrodzenie z podwójnych pali i drutu, znalezionego na okręcie.

Uczyniwszy to wszystko, zablokowałem wejście do namiotu wielką deską, ułożyłem sobie posłanie, umieściwszy dwa pistolety i strzelbę tuż przy głowie, poczem położyłem się po raz pierwszy wygodnie i spałem jak suseł przez calutką noc. Pierwszej nocy miałem sen przerywany, a we dnie zmęczyłem się przy zwożeniu najpotrzebniejszych przedmiotów ze statku na wybrzeże.

Jak na jednego człowieka, zaopatrzony byłem doskonale: to jednak nie dawało mi zadowolenia i uważałem, że powinienem zabrać wszystko, co się znajduje na statku. Każdego dnia więc, korzystając z odpływu, udawałem się na pokład i po trochu zabierałem z sobą rozmaite drobiazgi.

Trzeciego dnia przyciągnąłem na wybrzeże cały takelunek, jak również wszystkie liny i nawet beczułkę przemoczonego prochu. Nie zostawiłem na pokładzie ani starych, podartych żagli, boć w każdym razie mogły mi posłużyć na jakikolwiek użytek w tej pustelni. Po pięciu czy sześciu takich wyprawach poczułem wreszcie zaspokojenie, sądząc, że powynosiłem wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Ale potrzeby powodowały mię do dalszych poszukiwań. W kajutach znalazłem kilka bochnów chleba, sporo butelek rumu i spirytusu, skrzynkę cukru i beczułkę prześlicznej mąki. Było to dla mnie prawdziwą niespodzianką, gdyż sądziłem, że wszystkie chyba prowianty uległy przemoknięciu. I te zapasy przewiozłem szczęśliwie na brzeg.

Podczas ostatniej wyprawy na statek zbudowałem sobie jeszcze większą tratwę, mocując ją

więc rozglądnąć się za miejscem, któreby było i wygodne i zdrowotne.

Przy poszukiwaniach należało zwrócić uwagę na: 1) Miejsce zdrowe i świeżą wodę; 2) jakową ochronę przed upałem; 3) bezpieczeństwo przed napadem ludzi czy zwierzyny leśnej; 4) widok na morze — bo przecież Pan Bóg może zesłać jakiś okręt, który położyłby kres memu beznadziejnemu cierpieniu w straszliwej samotności.

W poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na siedlisko, znalazłem niewielką równinę u podnóża pagórka. W zboczu pagórka tkwiła skała, a w niej znaczyło się wgłębienie, jakby wejście do pieczary. W rzeczywistości nie było tam jednak żadnej jaskini.

Na tej, murawą porosłej równince, tuż obok wnęki w skale, obrałem sobie miejsce na rozbicie namiotu. Równa przestrzeń mierzyła co najwyżej sto jardów szerokości i dwieście jardów długości. (Jard — niespełna metr; 90 cm.) Zieleń trawy słała się puszystym kobiercem od stóp skały aż po morski brzeg. Polanka leżała na północny zachód od wzgórza, czyli że osłaniało mię ono od wschodu i południa, a zatem nie byłem narażony na zbyt wielki upał.

Zanim ustawiłem namiot, zarysowałem wpierw przed wnęką w skale, półkole o promieniu około dziesięciu jardów. Wzdłuż obwodu półkola powbijałem dwa rzędy mocnych pali, sterczących z pięć stóp (stopa — 30 cm) nad ziemią i zaostrzonych u wierzchołka. Jeden rząd od drugiego stał o jakieś

sześć cali (cal — 2 i pół cm). Pale te powiązałem drutem ze statku i w ten sposób otrzymałem ogrodzenie, przez które nikt nie mógł się przedrzeć, ani człowiek, ani zwierz. Kosztowało mnie to dużo trudu i zachodu; szczególnie ciężkie było ścinanie pali, krzesanie i wbijanie w ziemię.

Zamiast furtki, sporządziłem sobie wysoką drabinę, którą trzeba było podnosić za każdym razem, gdy wchodziłem lub wychodziłem. Byłem już zupełnie zabezpieczony i zabarykadowany, to też spałem spokojnie w nocy. Później wszelako wyszło na jaw, że wszystkie te środki ostrożności były zbędne, gdyż nie groziło mi żadne niebezpieczeństwo.

Wewnątrz ogrodzenia ustawiłem wszystkie me skarby, środki żywności, amunicję i narzędzia, poczem ustawiłem wielki namiot, który miał mię chronić od deszczu i słońca.

Teraz już nie sypiałem na posłaniu, lecz w hamaku, który był naprawdę bardzo wygodny i osłaniał mię przed wilgocią.

Prowianty wstawiłem do namiotu, aby nie zmokły, i mając już cały dobytek w domostwie, zagrodziłem wejście dużą drabiną, nie mając zamiaru prędko się stąd ruszać.

Załatwiwszy się z tym wszystkim, począłem dłubać w skale, wynosząc dobyte kamienie wraz z ziemią przed namiot, gdzie utworzył się zwolna taras, wysoki na dwie stopy. Przez powiększenie wnęki w skale otrzymałem coś w rodzaju piwnicy za namiotem.

Opatrzność doprowadza twory przyrody do takiej ruiny, nie dając im żadnej pomocy, a zsyłając im tylko wieczną karę — i dlaczego ludzie mimo wszystko wdzięczni są naturze za to, że żyją?

Takie i tym podobne myśli błąkały mi się po głowie, lecz bywały dni, kiedy nabierałem lepszego humoru i nawet często ogarniała mnie dziwna jakaś radość. Raz nawet spacerując po wybrzeżu z fuzją przewieszoną przez ramię, począłem rozmawiać z samym sobą.

— Istotnie, jesteś zupełnie samotny, lecz pomyśl, co się stało z resztą twych towarzyszów? Czyż z pośród jedenastu ludzi załogi nie ty jeden się uratowałeś? Gdzie jest tamtych dziesięciu? Dlaczego ty sam jeden wyrzucony zostałeś przez fale na to dzikie, bezludne wybrzeże? Czy lepsza jest twoja dola, czy dola tamtych, którzy znaleźli śmierć w głębinach morskich?

Spojrzałem na spokojne dzisiaj fale. Chyba złe duchy jakieś opiekowały się naszym okrętem.

Przyszło mi na myśl, że przecież zagospodarowałem się tutaj doskonale i począłem się zastanawiać nad tym, coby się ze mną działo, gdybym nie zdążył zabrać najpotrzebniejszych rzeczy z okrętu. Coby było, gdybym pozostał na tej bezludnej wyspie bez ubrania i pożywienia?

— Szczególnie, — rzekłem głośno (wprawdzie tylko do siebie), — coby było, gdybym został bez broni, bez amunicji i bez wszelkich narzędzi, przy pomocy których mogłem sobie zbudować jakiekol-

wiek mieszkanie? Bez pościeli, ubrania, namiotu i całego mnóstwa tych rzeczy, które są niezbędne w życiu człowieka!

Przecież mam dość duży zapas żywności i dzięki broni i amunicji mogę sobie co parę dni upolować jakieś zwierzątko, którego mięso starczy mi znowu na dni kilka.

Dopiero teraz począłem się orientować, że gotów jestem stracić zupełnie rachubę czasu, bo nie miałem ani kalendarza, ani pióra i atramentu, przy pomocy którego mógłbym zapisywać dni, przebyte na tej wyspie bezludnej. Uciąłem dużą gałąź drzewa, ostrugałem ją, wbiłem w ziemię tuż na wybrzeżu i począłem codziennie robić na niej znak nożem, a każde siódme wycięcie na gałęzi znaczyłem krzyżykiem, aby wiedzieć, że jest to dzień odpoczynku. Gałąź ta była moim kalendarzem.

Muszę zaznaczyć, że wśród wielu rzeczy przewiezionych z okrętu, przewiozłem również rozmaite drobiazgi, nie posiadające właściwie prawie żadnych wartości, lecz drobiazgi te dla mnie okazały się bardzo pożyteczne. Przede wszystkim było tam kilka piór, trochę atramentu i papier, pozatem, trzy czy cztery kompasy, kilka instrumentów matematycznych, zegar słoneczny, lunety, mapy morskie i książki z dziedziny żeglugi. Wszystko to zabrałem bez zastanowienia. Znalazłem również trzy biblie, które przywiozłem z sobą z Anglii i zapakowałem do walizek. Następnie kilka książek portugalskich, a między nimi dwa, czy trzy modlitewniki i kilka innych książek, które przecho-

najpotrzebniejsze rzeczy, które umożliwiły mi nawet dłuższe przebywanie tutaj.

Rozmyślając tak o tych złych i dobrych stronach mego żywota, spoglądałem ciągle na morze w nadziei, że ujrzę może jakiś przepływający okręt. Przyzwyczajałem się powoli do obecnego trybu mego życia i starałem się ułatwić je sobie w miarę możności.

Ponieważ, jak już rzekłem, wszystkie moje zapasy umieściłem w pieczarze, pewnego dnia doszedłem do wniosku, że niema w niej ani odrobiny miejsca dla mnie samego, i postanowiłem powiększyć ją. Począłem kopać dalej, a potem wziąłem się do zbudowania furtki w ogrodzeniu. Wreszcie doszedłem do wniosku, że należałoby zbudować sobie jeszcze wiele innych rzeczy, niezbędnych w życiu codziennym. Więc przede wszystkim jakieśkolwiek krzesło i stół, któreby mi przypominały dawne dobre czasy i dawne niezapomniane wygody. Bez stołu nie mogłem wygodnie ani pisać, ani jeść, ani też robić wiele innych rzeczy, które wymagały jakiegolwiek oparcia.

Wziąłem się do roboty. Muszę przyznać, że każdy człowiek w potrzebie może się zdobyć na zmajstrowanie nawet najtrudniejszego przedmiotu. Nie miałem wszystkich potrzebnych przyrządów do tej pracy, bo gdy naprzykład potrzebna mi była deska, musiałem zrąbać drzewo i tak długo

ociosywać je siekierą, dopóki nie stało się płaskie, poczem wygładzałem je przy pomocy małego toporka. Kierując się tym sposobem, mogłem z jednego pnia drzewa zrobić tylko jedną deskę i to przy dużym zapasie cierpliwości. Czasu jednak miałem dosyć i dziękowałem Bogu, że mogę się zająć czemśkolwiek.

Stół i krzesło zbudowałem sobie z owych krótkich desek, które jeszcze przywiozłem na tratwie z okrętu. Później przyszła mi myśl zbudowania półki, na której mógłbym ułożyć wszystkie moje narzędzia stolarskie i ciesielskie.

Po pewnym czasie pieczara zmieniła zupełnie wygląd i sprawiała wrażenie prawdziwego magazynu różnorodnych sprzętów i narzędzi.

Teraz dopiero, uporawszy się z tym wszystkim, zacząłem prowadzić pamiętnik, zapisując zdarzenia każdego dnia. Trzeba przyznać, że dotychczas żyłem w ciągłym pośpiechu i pracowałem zbyt ciężko, aby móc myśleć o takim głupstwie, jak spisywanie pamiętnika.

Pierwsze dni pobytu mego na wyspie miałem zajęte przewożeniem ładunku z okrętu na wybrzeże, później rozglądałem się po okolicy, następnych parę dni przepędziłem na ciągłym spoglądaniu na morze i wyczekiwaniu jakiegoś okrętu, aż wreszcie w duszy mej zgasła wszelka nadzieja i oddałem się rozpaczy.

Uspokoiwszy się nieco i urządziwszy już wszystko wewnątrz swego domostwa, zdobywszy stół i krzesło i urządziwszy wszystko, jak najwy-

Od 26 do 30 października. Przez cały ten czas pracowałem bardzo ciężko, znosząc całe swoje mienie do nowego domostwa. Od czasu do czasu deszcz przestawał padać.

31 października. Rano wybrałem się ze strzelbą na poszukiwanie jakiejś zwierzyny. Zabiłem koźlicę, a małe koźlątko pobiegło za mną, aż do namiotu. Musiałem je potem także zabić, bo nie przyjmowało pokarmów.

1 listopada. Rozbiłem namiot pod skałą i przepędziłem tam pierwszą noc w wygodnym hamaku.

2 listopada. Wszystkie posiadane skrzynie i deski porozstawiałem dookoła namiotu, wzmacniając tym samym zbudowane już „fortyfikacje".

3 listopada. Wyszedłem ze strzelbą i zabiłem dwa ptaki, podobne zupełnie do kaczek. Mięso tych ptaków ogromnie mi smakowało. Popołudniu zabrałem się do zbudowania stołu.

4 listopada. Dziś rano postanowiłem rozłożyć sobie program dnia. Będę miał już ustalone godziny pracy, polowania, snu i odpoczynku. Codziennie rano wychodzę ze strzelbą na dwie, trzy godziny; jeżeli deszcz pada, po powrocie pracuję mniejwięcej do godziny jedenastej, potem jem tak zwany obiad i od dwunastej do drugiej śpię, ponieważ przy tutejszych upałach trudno jest o tej porze robić cośkolwiek. Wieczorem zazwyczaj pracuję. Praca moja polega na wykończaniu stołu, bo marny ze mnie jeszcze robotnik i na każdą rzecz

JAK TO BĘDZIE PO WOJNIE

W Londynie wychodzi pismo „Polska Walcząca", organ armii polskiej na ziemi angielskiej. W jednym z ostatnich numerów czytamy tam następujące uwagi na temat granic Polski na zachodzie, po zwycięskiej wojnie:

—„Zachodnią granicę Polski stanowić musi linia, biegnąca w oddaleniu najmniej kilkunastu kilometrów na zachód od dolnej Odry, a następnie ku górom czeskim. Linia samej Odry nie może stanowić naszej granicy, gdyż — w dzisiejszym pojęciu — rzeka nie dzieli, ale łączy pewne obszary. Tak przeprowadzona zachodnia granica Polski skróci naszą linię graniczną z Niemcami, Odra będzie na całej swej długości w niepodzielnym władaniu Polski i będzie w swym dolnym biegu (możność jej rozlania) przeszkodą strategiczną, a ze względów gospodarczych będzie mogła być swobodnie wykorzystana (biorąc pod uwagę jej prawobrzeżne dopływy oraz śląskie zagłębie węglowe) przez gospodarkę polską.

Polska okazała się sojusznikiem, na którego słowo i wierność liczyć można, a więc i ona ma pełne prawo liczyć na otrzymanie nakreślonych tu granic zachodniej i północnej.

Nakazy polityki Bolesława Chrobrego wskazują nowej Polsce dwa kierunki, t.j. utworzenia bloku zachodnio-słowiańskiego, złożonego z Polski, Czech i Słowacji oraz szerokiego oparcia się Polski o Bałtyk na przestrzeni od ujścia Odry do ujścia Niemna (z portami Szczecin, Gdańsk, Królewiec i Kłajpeda) i przeprowadzenia jej zachodniej granicy na zachód od Odry dolnej z włączeniem do Polski północnych ziem nadodrzańskich i całego historycznego Śląska.

Takie są minimalne żądania Polaków w sprawie zachodniej granicy. Półtora milionowa ludność niemiecka tych ziem (nie licząc w tę cyfrę rodzin bardzo rozbudowanej tutaj administracji niemieckiej i garnizonów wojskowych), plotni się z nich w sposób, stosowany obecnie przez Hitlera do Polaków. Miejsce jej zajmą Polacy bezrolni oraz emigranci polscy, szukający chleba na obczyźnie, a w ten sposób rozwiąże się zarazem sprawę bezrobocia i emigracji".

Como será depois da guerra

O orgão do exercito polones na Inglaterra, editado em Londres, „A Polonia em luta" num dos seus ultimos num ros traz as seguintes observações quanto à fronteira polonesa no Ocidente depois da vitoria final:—

„A fronteira polonesa no Ocidente tem que correr pelo menos de algumas milhas a oeste do baixo Odra em direção aos montes Checos. O proprio rio Odra não pode servir de linia divisoria pois, provado está, que um rio não pode separar mas deve unir os territorios. A extencao das nossas fronteiras com a Alemanha ficará portanto reduzida ao minimo. O Odra passará em toda a sua extensao a fazer parte integrante da Polonia, para todo o sempre, no seu curso inferior desempenhará importante papel estrategico (possibilidade de provocar inundacao) e do ponto de vista economico importante via de comunicacao levando em conta os seus afluentes pela margem direita e a bacia carbonifera silesiana.

A Polonia mostrou-se um aliado que soube cumprir com a palavra e em cuja fidelidade pode se confiar plenamente, por isso mesmo, tambem ela tem o direito de esperar que serao satisfeitas as suas aspiracões no tocante as futuras fronteiras.

Os ditames da politica de Bolesław Chrobry impõem á nova Polonia dois caminhos a seguir: — Formacao do bloco slavo no ocidente, formado pela Polonia, Slovaquia, Bohemia e Moravia apoiando-se sabidamente sobre o Baltico numa extensao que vai da desembocadura do Odra até a confluencia do Niemen com os portos de Szczecin (Stetin, todos estes nomes são polonezes e eslavos) Gdańsk (Danzig), Królewiec (Koenigsberg) e Kłajpeda (Memel) e finalmente levar a linha divisoria até o oeste do baixo Odra com a incorporacao de toda a historica Silesia e todas as terras banhadas por aquele rio.

Tais sao as minimas exigencias dos poloneses com relacao a fronteira Ocidental. A populacao alema dessas regiões que monta a um e meio milhao de habitantes (nao contando as numerosas familias dos funcionarios e as guarnicões do exercito alemao) será eliminada aom a aplicacao dos mesmos metodos usados presentemente por Hitler em relacao á populacao polonesa. O seus lugares serao ocupados pelos agricultores poloneses que lutam com a falta de espaço e pelos emigrantes que sairam á procura de pao ao extrangeiro. Desse modo serao resolvidos ao mesmo tempo o problema da falta de trabalho e o problema da emigracao".

100 cygar 10$. Fumo em corda od 5$—32$ kilo. Tabaki tureckie do fajki i papierosów. Fajki od 1$500—85$ Cuias p. chimarrão od 1$500—30$.
FLORECKI — Charutaria Liberty
Rua do Rosario 64

BOL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

„PREDILETA"
Jeden typ --- specjalny
— NAJLEPSZA MĄKA PSZENNA —
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 25 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO 23 CURITIBA

CASA LUNAR
Baczność! Dla kupców w interiorze mam duży zapas ubrań dla dorosłych i dzieci, jak też wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych. **Dla kupcow duży rabat.** Wielki wybór galanterii męskiej i damskiej, koszule, pończochy, skarpetki, parasolki, chusteczki, fartuszki, kapelusze, trykoty i wiele, wiele innych rzeczy.
Skład znany na całą Paranę
CASA LUNAR — Israel Krieger
Rua Riachuelo, 148 Kurytyba

KOLONIZACJA
NA SPRZEDAŻ ziemie na fazendzie **Ribeirio Bonito** koło CANDIDO DE ABREU w dorzeczu I V A I.
Alkier po 110$000.
Na spłaty w trzech ratach rocznych. Loty po 10 alkrów i wyżej. Ziemie wyborowe, z drogami kołowymi.
Po bliższe informacje zgłosić się do pełnomocników i sprzedawców:
Visconde de Laguiche — Candido de Abreu, Parana
oraz Horacio Vargas w Ponta Grossie, rua Barão do Serro Azul, 88.

Panowie hodowcy
Jak zapobiec chorobom u cieląt?
Szczepionka prewentywna i bakteriobójcza przy chorobach płucnych u cieląt.
Pneumos: Przeciw zapaleniom płuc i tristezie
Vermifugos: Przeciwko robactwu.
Kuros: Dla podniesienia sił żywotnych.
Plagos: Dla gojenia wszelkich ran.
Kratos: To jakby chleb dla cieląt.
Wyroby Departamentu Weterynaryjnego
Laboratorios Raul Leite S/A
Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laborator.
RAUL LEITE S/A rua Monsenhor Celso, 219
Curitiba, lub przy **praça 15 de Novembro nr. 42**
I piętro — Rio

Kącik Zdrowia

Znaczenie Wątroby

Wątroba jest największym gruczołem w ciele człowieka i także jednym z najważniejszych narządów ze względu na jej różnorodne funkcje. Wątroba znajduje się po prawej stronie ciała tuż pod przeponą, która oddziela narządy trawienia od płuc.

Większość gruczołów spełnia jedną lub najwyżej dwie funkcje. Wątroba jedna spełnia ich cały szereg. Wątroba zawiera w sobie około jedną czwartą krwi ludzkiej. Ponieważ żyły wątroby nie mają zastawek, stąd w razie obrażenia jej wskutek upadku, uderzenia, złamanej kości lub rany spowodowanej kulą, krwawienie jest silne i niebezpieczne.

Wątroba przygotowuje krew dla serca. Wszystka krew z narządów trawiennych przechodzi do wątroby, której tkanki stanowią rodzaj sita filtrującego, które odbiera części pożywienia od czystej krwi i wchłania w siebie wszystkie trucizny jakie mogły się dostać do krwi.

Wątroba wydziela płyn powodujący krzepnięcie krwi. Jeżeli z jakiejś przyczyny brak jest tego płynu we krwi, wówczas najmniejsze okaleczenie ciała powoduje trudne do zatamowania krwawienie. Skłonność do zbyt wielkiego krwawienia z braku płynu ścinającego krew nazywa się hemofilią, na którą zwykle cierpią rodziny królewskie.

Wątroba produkuje niezbędny do trawienia tłuszczów sok zwany żółcią. Jeżeli ta żółć nie cyrkuluje swobodnie, albo dostanie się do tkanek skóry, wówczas następuje niebezpieczna choroba, zwana żółtaczką.

Wątroba jest miejscem do przechowywania zapasów ciepła dla ciała. Przechowuje ona zapasy cukru potrzebnego tkankom do wytwarzania ciepła i energii. Wątroba zatrzymuje ze zużytej krwi żelazo, aby mogło ono być zatrzymane w ciele w czasie upływu krwi. To tylko kilka z czynności wątroby, potrzebnych do utrzymania ciała przy zdrowiu.

Do najczęstszych chorób wątroby należy stwardnienie wątroby, zdarzające się zwykle u starszych osób z powodu nadużywania alkoholu i przejadania się. Wrzód wątroby powstaje wskutek zatrucia kiszek lub worka żółciowego. Zwiększenie wątroby zwykle towarzyszy chorobom serca. Dr. F. A. Dulak.

JAN KUBELIK
ZMARŁ

W Pradze czeskiej zmarł w wieku 60 lat sławny skrzypek jeden z największych artystów świata, Jan Kubelik. Przyszedł na świat w 1880 roku, a już w 5-tym roku życia zdradzał wielki talent muzyczny i w 3 lata później wystąpił z koncertem jako „cudowne dziecko", uzyskując wielkie powodzenie. Studiował w konserwatorium w rodzinnym mieście pod kierownictwem profesora Ottokara Szewczyka. Od 1898 r., już jako doskonały artysta rozpoczął głośne triumfy artystyczne w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie. Odtąd aż po ostatnie dni życie jego było jednym pasmem nieprzerwanych powodzeń, jakie towarzyszyły mu na koncertach w największych miastach Europy i Ameryki.

—0—

Falleceu em Praga, na edade de 60 annos, o celebre violinista, João Kubelik. Famoso concertista tcheque, nasceu em 1880. Iniciou sua carreira artistica aos cinco annos de edade e, tres annos depois, apresentava-se pela primeira vez em Praga, alcançando grande exito. Estudou no Conservatorio da cidade, sob a direcção do professor Ottokar Sevcik, e, desde 1898, já como artista perfeito, iniciou uma série de ruidosos triumphos artisticos em Praga, Vienna e Budapest. Dahi por diante, até os seus ultimos dias, a sua carreira foi uma série ininterrupta de exito em todas as cidades importantes da Europa e America.

Biuro Adwokackie
Drzy.
Antoni Firakowski
Vasco J. Taborda
Sprawy cywilne, handlowe robotnicze. Naturalizacje i inwentarze. Udziela się informacyj w sprawach wojskowych. Odbiór pieniędzy w urzędach publicznych. Przyjmuje się sprawy z interioru i udziela się informacyj listownie.
RUA 15 DE NOVEMBRO, 52 — 1 andar
od 3—6

Polskie ołówki; Polskie Pocztówki Polskie żyletki; Kogutki na ból głowy najlepsze w świecie, 5 sztuk 2$500; Tabaki do zażywania i w liściach
Florecki — Charutaria Liberty
Rua do Rosario 64

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stacji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

Casa David
Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID Ładne meble w polskim stylu Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż.
Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej. Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład na 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia
Do końca roku 10-20% taniej. — Przyjdźcie a przekonacie się.
Ruá S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-1-7

BIURO ADWOKACKIE
DR. LUDWIK WOLSKI
U. da Victoria --- Porto União Parana
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe i robotnicze.

SANGUE SANGUE
SANGUE
SANGUENOL
(Formuła europejska)
Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo.
„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

KURS NOCNY
BEZPŁATNY
DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
Aquidabam, 278 — Telefon 378

Dyplom Lekarz-Dentysta
J. Furmaniak
Schmitdingerowa
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od 8—12 i od 1—5 po poł.

Dyplomowany
Lekarz-Dentysta
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godz. przyjęć: 8—12 i 13—18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Parana

Maria Kryńska
Dypomow. Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pasty, gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne, gumowe — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado 3000
Kurityba - Telefon, 1428 - Parana

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)— Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań powodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i syfilitycznych.
PODWOJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztuje 50 proc. mniej niż dwie zwykłe flaszki..

FERMENTO
TELL
É O MAIS RAPIDO

Farmacia Brasil
Właścic. Mieczysław T. Hessel
Skład wszystkich artykułów aptecznych, krajowych i zagranicznych, z najlepszych źródeł— po najniższych cenach.--Obsługa fachowa i sumienna. — Wykonujemy wszystkie recepty lekarskie
IRATY — Parana

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki, Pomiary sądowe, Wypadk przy pracy, Obrona
Curityba Malet

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879 Telefon 1036.

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków.
Konsultorjum: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av.Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE
I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGOLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANO
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego oraz Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozr.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerwa**)
Rezydencja: Praça Senador Corrêa. 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby pierśiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do ,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem 11 Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica.— Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe
Konsultorjum: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua Bruno Figueira, 110 (Batel)

DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI
Były asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniw J. P. Warszawa. Lekarz Sta Casa de Misericordia.
Klinika Medyczno--chirurgiczna
Chirurgia Ogólna. Choroby kobiece **Ortopedia** (zniekształcenie, wady fizyczne, wrodzone lub nabyte) **Traumatologia** (złamania, zwichnięcia, kontuzje, rany itp.)
Konsultorium: Edificio Tacla, Plac Municypalny 20 (nad Casa Abdo). 2-gie piętro, sale 1 i 2. Od 4 do 6.
Rezydencja: Visc. Rio Branco, 119— Telefon 2669.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich periodach WYRZUTY, RANY WOŚOLE, REUMATYZM, EGZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

WŁOSI UCIEKLI Z EGIPTU

Kairo. Komenda wojsk angielskich na bliskim Wschodzie wydała nast. komunikat o odbiciu miejscowości Sidi Barrani: „W rezultacie operacyj wojennych wykonanych z błyskawiczną szybkością i przy współdziałaniu sił morskich i powietrznych, wojska brytyjskie bliskiego Wschodu zdobyły miasto Sidi Barrani, biorąc wielką liczbę włochów do niewoli. Wpadło w nasze ręce również trzech italskich generałów, a nasze oddziały czołowe maszerują naprzód, na zachód od Sidi Barrani w kierunku włoskiej Libii, biorąc w dalszym ciągu mnóstwo jeńców".

Rzym. Komunikat głównego sztabu wojsk włoskich o tej klęsce, brzmi jak następuje: „Kiedy wstawał świt dnia 9.12, dywizje pancerne Anglików zaatakowały nasze linie na południowy wschód od Sidi Barrani, bronione przez wojska libijskie. Nasze siły broniły się dzielnie, lecz po kilku godzinach walki były zmuszone się cofnąć. Zacięte zmagania trwają w dalszym ciągu. W czasie tych walk poległ generał Maletti, dowodząc batalionami libijskimi".

Kairo. Włosi zostali zbici w Egipcie na kwaśne jabłko, a siły ich liczyły 8 dywizyj, czyli koło 120 tysięcy chłopa. Sądzą tutaj, że generał angielski Wawell, dowodzący wojskami bliskiego Wschodu, może się pokusić o wkroczenie do włoskiej Libii. Znawcy wojskowi utrzymują, że pobojowisko, na którym Anglicy dokonali tak świetnego i błyskawicznego natarcia, może stać się grobem dla armii włoskiej w północnej Afryce. W przeciągu niespełna tygodnia, położenie na bliskim Wschodzie uległo zasadniczej zmianie. Wielkie samoloty brytyjskie obrzuciły bombami port Bardia i fortece w Tobruku jakoteż innych miejscowościach libijskich, współpracując z siłami lądowymi, nadciągającymi z Sidi Barrani. Piloci angielscy bombardują tak kolumny uciekających włochów, jak magazyny z amunicją i żywnością.

—0—

Cairo (Reuter, ingl.) E' o seguinte o texto do communicado official distribuido pelo Alto Commando Britannico do Oriente Proximo, relatando a conquista de Sidi-Barrani pelas forcas inglezas:

„Em resultado de operacões executadas com a maxima rapidez e em cooperacão com as unidades da Real Forca Aerea Britannica as forcas inglezas do Oriente Proximo conquistaram a cidade da Barrani, ahi fazendo grande numero de prisioneiros italianos. Tres generaes foram tambem detidos pelas nossas forcas, cujas unidades avancadas proseguem agora na sua investida para oeste, alem de Sidi Barrani, fazendo novos prisioneiros."

Roma, (UP, am.) E' o seguinte o texto do communicado numero 187, do quartel-general das forcas armadas italianas: „Ao romper do dia 9, divisões couracadas inglezas atacaram nossas linhas, a sudeste de Sidi Barrani, defendidas por formacoes de tropas libyas. Estas tropas resistiram valentemente, mas depois de algumas horas de luta, retiraram-se. O combates prosegnem encarnicados. Durante um desses encontros, tombou o general Maletti, á frente de seus batalhões."

Cairo (UP, am.) Informa-se que as tropas britanicas derrotaram, de forma esmagadora, 8 divisões italianas, num total de 120 mil homens, durante a ofensiva no deserto ocidental egipcio. — O general Wawell está capacitado para invadir a Libia. Os peritos militares acreditam que essa zona póde ser o tumulo dos exercitos do norte da Africa sob o comando do marechal Grazziani. Em menos de uma semana, a situacao no oriente proximo se modificou por completo. Grandes aviões britanicos de bombardeo atacaram o porto de Bardia, bem como Tobruk e outras importantes posicoes italtanas, operando em conjunto com as forcas de terra, que avancam para oeste, desde Sidi el Barrani. Os pilotos ingleses hostilizaram as colunas italianas em retirada, alem de bombardear os depositos de municões e de abastecimento fascistas.

WOJNA

Londyn. (H) Jedyny komunista w ang. izbie gmin, noszący trącące niemczyzną nazwisko Gallacher, wystosował do podsekretarza spraw zagran. takie zapytanie: Jakie były powody, że rząd brytyjski uzbroił tak szybko polskie siły zbrojne, skoro rząd polski obwieścił, że znajduje się na stopie wojennej z bolszewicką Rosją, gdy tymczasem Anglia w ostatniej propozycji, skierowanej do Moskwy, przyrzekła nie udzielić poparcia żadnemu ludowi ani państwu, zwalczającemu sowiety?" — Podsekretarz Butler udzielił takiej odpowiedzi: „Odpowiedź na zapytanie członka parlamentu jest bardzo prosta: Wojsko polskie otrzymało uzbrojenie, aby walczyło ze wspólnymi wrogami WBrytanii i Polski, a nie z krajami, z którymi rząd brytyjski utrzymuje obecnie stosunki pokojowe".

Nowy Jork. (R) Król norweski Haakon odbył potajemną podróż do swego kraju, aby spełnić artykuł konstytucji, zarządzający zrzucenie z tronu monarchy, gdyby się miał wydalić z kraju na dłużej, niż pół roku. W umówionym miejscu na wybrzeżu oczekiwało 15 wiernych królowi świadków. Haakon odbył podróż okrętem wojennym, aby przeszkodzić planom najeźdźców, chcących pozbawić go panowania.

Śmierć szpiegom

Londyn. (AP) Dwóch szpiegów niemieckich zostało straconych w więzieniu angielskim Pentonville. Komunikat urzędowy powiada, że jednym ze szpiegów był Josef Walberg, obywatel niemiecki z Moguncji, a drugi Karl Meyer, obywatel holenderski niemieckiego pochodzenia z Koblencji. Przyłapano ich niedawno, w krótkim czasie, gdy się przedostali do Anglii. Obydwaj szpiedzy posiadali nadawczy aparat radiowy, który usiłowali ustawić nocą w pewnym miejscu. Znaleziono u nich poważną sumę pieniędzy, wszystko banknoty po jednym funcie. Posiadali nakaz, wedle którego mieli wejść między ludność i uzyskać jak najwięcej informacji natury wojskowej. Powiedziano im, że wkrótce będą bezpieczni, gdyż śladem ich przyjdą wojska najezdnicze.

Na Krótkiej Fali

Marsz. Petain oddalił swego najbliższego współpracownika Piotra Lavala, mianując na jego miejsce ministrem spraw zagr. Flandina. Przesłał o tem sprawozdanie Hitlerowi. — Anglicy weszli do włoskiej Libii i zajęli fort Capuzzo, posuwając się ciągle naprzód, w kierunku twierdz nadmorskich Bardia i Tobruk. — W Albanii Grecy zajęli miasta Tepeleni i Simara, obecnie maszerują na Walonę. Anglicy obrzucili bombami Neapol i Berlin, niemcy bombardowali w Anglii miasto przemysłowe Shefield.

ONDAS CURTAS

O mar. Petain exonerou o sr. Laval das funções do ministro do exterior, nomeando em substituição sr. Flandin e dando conta deste ato ao Hitler. — Os ingleses ocuparam o forte italiano Capuzzo na Libia, continuando seu avanço sobre as importantes bases de Bardia e Tobruk. — Os gregos ocuparam na Albania as localidades de Tepeleni i Simara, marchando agora sobre Valona. — Os ingleses bombardearam de novo Napoles e Berlim, na Inglaterra foi bombardeada pelos teutos a cidade industrial de Shefield.

Dla Sprzedawców Dzienników

Pod protektoratem pani Ribasowej

Dnia 22.12, w niedzielę, o godz. 15 będzie dany dla sprzedawców dzienników podwieczorek w towarzystwie Giuseppe Garibaldi. Ponieważ wśród nich znajduje się sporo naszych chłopców, Panie polskie są proszone o łaskawe nadesłanie słodyczy.

Cygarniczki od 800 rs.—20$. Cygarnice od 4$-20$. Obcasy gumowe od 2$500 Szczotki i pasty do zębów. 1000 bibułek od 2$. Nasiona świeże
Charutaria Liberty
FLORECKI — Rua do Rosario, 64

Paderewski

Rio. Sławny na cały świat pianista i wielki patriota polski, Ignacy Paderewski, odezwał się przez radio do całego narodu Stanów Zjednoczonych, z apelem o zwiększenie pomocy wojennej dla WBrytanii. „Każdy samolot — rzekł on dosłownie — i każda skrzynka amunicji, jakie nadejdą do WBrytanii, opóźniają chwilę Waszego ewentualnego wzięcia udziału w wojnie". Paderewski zakończył, nawołując Amerykanów, aby szli za wskazaniami swego wielkiego prezydenta Franklina Roosevelta i aby oddali „nieograniczone swe środki na obronę Wolności i Demokracji".

—0—

Rio (O Globo). Falando pelo radio o famoso pianista e patriota polonez Paderewski fez um appello aos norte-americanos para que seja augmentado o auxilio á Grã Bretanha, dizendo textualmente: „Cada avião, cada caixa de munição que chegar à Grã-Bretanha retardará a vossa intervenção armada eventual no conflicto". Paderewski concluiu seu apello aconselhando o povo norte-americano a seguir o „seu grande presidente" e ter confiança no seu patriotismo, e ainda por „meios ilimitados a serviço da defesa da liberdade e da Democracia".

As festividades do cincoentenario de S. Mateus

Conclusão da 1-a pagina

cidade de S. Mateus que ofereciam-lhes suas casas e tratavam de tornar aos hospedes a mais agradavel a estada na sua cidade. O sr. Interventor Manoel Ribas e sua Exma Esposa, que participaram com uma simplicidade democratica de todas as festividades, foram hospedados na casa do estimado e largamente conhecido cidadao, dr. Paulo Fortes.

Telegrama do sr. Ministro da Polonia

O sr. Consul Geral da Polonia recebeu do Ministro Plenipotenciario da Polonia, o seguinte telegrama, que trasmitiu, conforme o pedido do sr. Ministro ao sr. Prefeito Municipal:

„Peco ao sr. Consul Geral apresentar em meu nome aos organisadores do Cincoentenario da Chegada dos Primeiros Imigrantes Poloneses para S. Mateus as minhas mais cordiais felicitacões. Os colonos polonéses demonstraram honrosamente o que significa a inquebrantavel forca de vontade e valor moral. Agradeco aos colonos por terem dignamente representado os valores do lavrador polones em S. Mateus e envio as mais calorosas congratulações e votos de felis futuro". — (a) Tadeu Skowroński, Ministro da Polonia.

Dia 8 de Dezembro

No segundo dia das festividades reuniram-se no adro a igreja, os representantes das autoridades, os hospedes da Prefeitura e uma compacta multidão de fieis. O cura Pe. Stanislau Porzycki proferiu depois de ter celebrado a missa campal um sermao no qual elogiou o gesto nobre da Prefeitura de celebrar o Cincoentenario da Chegada a Sao Mateus de primeiros imigrantes poloneses. Depois de ter pintado tambem um quadro do trabalho perseverante e enobrecente dos colonos, o orador terminou da maneira seguinte: — „Os primeiros colonos, construiram o templo, que vemos diante de nos. Foi no ano de 1898. Naquele tempo nesta zona nao havia meios de transporte, nem serrarias para serrar a madeira. E que fazem os colonos? Nos proprios hombros carregam as vigas grossas para construcao desta igreja, e com as proprias maos serraram as grandes taboas de imbuia para as paredes e soalho deste templo".

Outras Festividades

Seria dificil de encerrar nos quadros de um artigo uma descricao exata, de todas as festividades do Cincoentenario. Temos ainda que ajuntar, que constaram do progama: — a Inauguracao do Matadouro, a Inauguracao da Fabrica de Linho, o Inauguracao da Granja Municipal, a Inauguracao da Ponte do Turvo e passeios pelo interior do Municipio, Desfile das Tropas e Escolas, desfile dos animais, domacao dos potros e cenas de laco no recinto da Exposicao e uma visita à fabrica de petroleo e seus derivados. Resta-nos apenas a agradavel tarefa de exprimir nossa gratidao ao sr. Prefeito, e à Comissao organisadora dos festejos pelo desempenho tao acertado da sua missao e aos Exmos Senhores Interventor Federal, Consul Geral da Polonia e Chefe da Policia pela sua presenca nas festividades tao modestas, porem tao significativas. Finalmente fazemos votos para que das festividades do futuro Centenario participe a maioria destes, que hoje como moços seguem o exemplo de seus pais e que o seguirao certamente para sempre, e que o Centenario se realise em paz e no amor reciproco entre os povos o que deveria ser o ideal de cada homem de bem.

Temos escrito estas linhas simples com tanto maior satisfacao, por que da fundacao da Colonia de S. Mateus participou como Chefe da colonizacao oficial e prestou servicos inolvidaveis, o Patriarca da Imigracao Polonesa no Paraná o saudoso engenheiro Edmundo Saporski, pai do nosso diretor atual e o fundador do nosso jornal „Gazeta Polska", que tambem vai festejar em breve o seu Cincoentenario.

Cia SOUZA CRUZ

Zapamietaj

dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Święta
Bożego Narodzenia i Nowego Roku

spędzi niewątpliwie najwygodniej każda rodzina, korzystając z naszych szeroko znanych i doskonałych piw

„Imperial Pilsen", „Tourinho", „Malta"

Szopsy w beczułkach i butelkach. Pozatem polecamy szczególnie różne limonady i gazozy: „Delicioso", „Tonico", „Guarana Atlantica" bez alkoholu.

Browar ATLANTICA

Curityba, Av. Iguassu, 153 = Telefon 790 lub 791

Prosi się o WCZESNE zamówienia, bo tylko w ten sposób możemy wszelkim życzeniom punktualnie zadośćuczynić.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
Dr. Vidal da Fontoura
ADWOKACI

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU
Przy biurze — Tłomacz urzędowy

Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—11— i od 3—6

Zawiadamiam mą dystyngowaną Klientelę, że znana

Chapelaria e Fabrica de Bonês

która znajdowała się naprzeciw Casa Abdo, przeniosła się na

rua Barão do Rio Branco, nr. 13

(gmach klubu Curitybano) — i tu przygotowaliśmy i mamy na składzie WIELKI WYBÓR czapek dziecięcych i męskich po tanich cenach, jakoteż kapelusze, koszule, krawaty itd. CZAPKI NASZE są wykonane z najlepszych materiałów, mamy własną fabrykę. Czapki z kaszmiru, naolejone, skórzane, jedwabne.

Kupicie taniej niż gdziekolwiek indziej

Rua Bar. do Rio Branco nr. 13 — Kurytyba

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Alfaiataria A.B.C. e Fabrica de Roupas Feitas

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin Pierwszorzędna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, brimów linho oraz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzn, chłopców

SPRZEDAZ HURTOWNA I DETALICZNA

Kurytyba, P. Tiradentes 5, róg placu Gen. Marques. Tel. 262

WYBIŁA GODZINA DLA

Casa Nice

Ludzie, nie kupujcie ani nie wydajcie swych pieniędzy bez potrzeby. Tylko CASA NICE sprzedaje artykuły potrzebne i tanie. Oszczędzicie pieniądze, kupując w CASA NICE

Oto kilka cen z wielkiego wyboru, jaki mamy na składzie: Jedwab 2$500 za metr, gabardyna 3$500, ręczniki kąpielowe 3$500, firanki 1$500, chita 700 rs., zefir 800 rs., brim 1$200, sztuka płótna 7$500, sztuka perkalu 9$500, kapa na łóżko 6$, parasole 8$000, spodenki dziecięce 1$.

CASA NICE

Praça Tiradentes nr. 213 — Fone 893